

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

## Hołd wszechnicy wileńskiej

Marszałek Smigły-Rydz doktorem honorowym medycyny



Zdjęcia przedstawiają: moment złożenia przez Marszałka Smigłego-Rydz'a hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum, — w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza i fragment z powitania Marszałka Smigłego-Rydz'a na dworcu kolejowym w Wilnie

Uroczyste powitanie Marszałka Smigłego - Rydz'a na dworcu wileńskim nastąpiło o godz. 10-tej.

Wychodzącego z wagonu Marszałka powitano okrzykiem: „Niech żyje”, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej oraz wzdłuż delegacji korporacji akademickich ze sztandarami.

Następnie Marszałek przeszedł przez salony recepcyjne dworca i na placu przed dworcem odebrał raport od oddziałów wojskowych. Zebrana przed dworcem młodzież akademicka zgotowała Marszałkowi owację.

Z dworca Marszałek odjechał wraz z towarzyszącymi mu osobami na cmentarz Rossy, gdzie złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, Marszałek zatrzymał się dłużej czas na cmentarzu, zwiedzając groby żołnierzy, poległych w obronie Wilna i muzeum pamiątek, znajdujące się w domu obok cmentarza.

Z Rossy Marszałek udał się do Bazyliki wileńskiej, na której progu powitali go J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jalbrzykowski, kanclerz Sawicki i ks. prałat Wołodko.

Przy wyjściu z katedry duchowni przypomnieli Marszałkowi chwilę powitania w Ostrzej Bramie, w 1919 roku, gdy zwycięskie Wojsko Polskie wkroczyło do Wilna.

Następnie Marszałek Smigły-Rydz udał się na teren zakładu Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie zwiedził Polski Instytut do badań mózgu.

W południe wydział lekarski Uniwersytetu S. B. podejmował Marszałka Smigłego - Rydz'a śniadaniem w prywatnym mieszkaniu b. rektora prof. Jakowickiego.

Wieczorem odbyła się na wydziale lekarskim Uniwersytetu S. B. uroczysta promocja Marszałka Smigłego - Rydz'a na doktora medycyny honoris causa.

Piękne okolicznościowe przemówienia wygłosili prof. dr.

Wl. Jakowicki, dziekan wydziału lekarskiego, prof. Hiller i rektor prof. Staniewicz.

Po promocji Marsz. Smigły-Rydz odpowiedział tymi słowami:

### Mowa Marszałka

Magnificencjo, Panie Dziekanie, Panie Promotorze, Panowie Profesorowie.

Dziękuję serdecznie za te wyjątkowe chwile, jakie dzięki panom przeżywam wśród tych murów, tak drogiego sercu każdego kulturalnego Polaka. Widocznie już moje takie przeznaczenie, abym w Wilnie przeżywał jedną z najbardziej niezapomnianych godzin mego życia.

Zaszczytną godność, która dziś z rąk panów otrzymuję, ma dla mnie szczególną treść, tym szacowniejszą, że godność od wileńskiego właśnie uniwersytetu pochodzi.

Uniwersytet ten nosi nazwę Stefana Batorego, wielkiego króla, bojownika, który wileńskimi szlakami prowadził swoje wojska dla utworzenia wschodnich granic Rzeczypospolitej. Ten król, żołnierz z instynktu i wrodzonych skłonności, umiał wśród zamierzeń i działań wojskowych, znaleźć czas na zajmowanie się sprawami nauki i kultury.

Za jego panowania licem wileńskie stało się akademią. Troska tego króla o wiedzę łączyła się z pewnością z jego celami wychowawczymi, bo był on wychowawcą Polaków, uczył ich zgody, karności, wypełniania publicznych obowiązków, podporządkowania interesu własnego interesowi publicznemu.

Swymi rządami uczył on, że nie należy biernie wyczekać na zdarzenia losów, lecz czynnie je kształtować. Wskazywał, jak ściśle zachodzi związek między wielkością i potęgą Państwa a między cnotami żołnierskimi i zdolnością Narodu do wysiłku zbrojnego.

Taki był twórca akademii wileńskiej.

Wskreszenie zaś tej akademii już jako uniwersytetu jest dziełem drugiego wielkiego bojownika, już nie króla-pomazańca z rąk ludzkich, ale Wodza Narodu — pomazańca Opatrzności. Nim zwiedziły pierwsze kwiaty, zasadzone na grobach Jego żołnierzy, którzy tu w Wilnie polegli, gdy cały wschód Pol-

ski gorzał jeszcze pożarem wojny, Marszałek Piłsudski powołał do życia uniwersytet, wydobywając spod rumowisk niewoli ożywcze źródło polskiej kultury.

I on również, będąc żołnierzem z instynktu i wrodzonych skłonności, był zarazem wielkim wychowawcą Narodu. Był wychowawcą wyjątkowym, bo spośród wszystkich tych, którzy w naszej przeszłości dzierżyli najwyższą władzę — on w sposób najdobitniejszy i najwszechstronniejszy stormował Narodowi wskazywać cele wychowawcze.

Jeśli można snuć przypuszczenia, obydwa ci wielcy ludzie przeżyli niejedną noc pełną tragicznego napięcia, wpatrzni badawczo w duszę swej współczesności. Napewno najcięższe dla nich przeżycia — to nie pola bitew, lecz ich misja wychowawcza.

Dzięki niebywalej hartowności ducha nie ugięli się, lecz wytrwali w swej misji.

I gdy znajdujemy się wśród tych murów uniwersytetu, gdzie młodzież nie tylko kształci się, lecz i wychowuje, to musza się przytomnić te dwie wielkie historyczne postacie, z których myśli i przeżyć, walk i wzlotów musiało coś zostać i żyje w duchu uniwersytetu.

Uniwersytet o takiej przeszłości i o takim duchu najlepiej powinien

umieć połączyć wiedzę z wychowaniem, intelekt z charakterem. Umiejętność złączenia tych dwóch elementów tak wielki wywiera wpływ na rozwój i los narodów.

Dodam jeszcze jedno: Napewno Stefan Batory i Józef Piłsudski, fundując ten przybytek wiedzy i kultury, myśleli o wiedzy i kulturze uzdalniającej Naród do pełnego i potężnego życia, myśleli o kulturze i wiedzy, które potrafią być tarczą i ostrym mieczem w rękach Narodu.

To jest ta szacowna treść doktoratu, pochodzącego od uniwersytetu wileńskiego. Ponieważ jest to doktorat medycyny, więc tym żywiej stać się przedemną bliskość powołania lekarza i żołnierza, ze względu na ofiarności i wysoką ideowość, umiejętności decyzji.

Poza tym jest to jeszcze jednym zewnętrznym wyrazem braterskiej współpracy, jaka tu właśnie istnieje między wojskiem a wydziałem medycznym. Istnieje on od czasów wojny, a rozwijał się pod mądrym i czujnym protektoratem Marszałka Piłsudskiego.

A że — jak Magnificencja wspominał — w akcie tym, który dziś miał swój uroczysty finał i serca dawnych żołnierzy miały swój głos, tym serdeczniej dziękuję, bo przyjąwszy szczerego serca jest rzadkim a wielkim skarbem.

## Nuncjusz Apostolski złożył listy uwierzytelniające

Dnia 20 b. m. Pan Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim J. E. Mons. Filipa Cortesi, arcybiskupa syracuńskiego, Nuncjusza Apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Nuncjusz Apostolski udał się na Zamek samochodem Pana Prezydenta R. P., poprzedzonym przez trębaczów na białych koniach i otoczonym eskortą szwadronu szwoleżerów.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie Nuncjusza p. podsekretarz stanu w Min. Spr.

Zagr. J. Szembek. Pan Prezydent R. P. oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie p. wicepremiera, ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, oraz ministra opieki społecznej p. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego i ministra poczt i telegrafów.

Wprowadzony do sali Rycerskiej przez dyr. protokołu i przedstawiony Panu Prezydentowi Nuncjusz Apostolski wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które w serdecznych słowach odpowiedział P. Prezydent R. P.

## Rumuński następca tronu przybędzie do Warszawy w poniedziałek

W poniedziałek 24 b. m. w godzinach rannych przybywa do Warszawy, jako gość Pana Prezydenta R. P., rumuński następca tronu, książę Michał.

Po przyjeździe na dworzec, książę Michał powitany będzie u wyjścia z dworca przy Al. Jerozolimskich przez organizację p. w., a mianowicie kompanię honorową Związku Strzeleckiego oraz drużyny

honorowe harcerek i harcerek.

Wzdłuż ulic, przybranych flagami, przez które przejeżdżać będzie książę Michał, a mianowicie: Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście do Zamku, ustawiony zostanie szpaler młodzieży Związku Strzeleckiego, harcerek i hufców szkolnych p. w.













